

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

Przedpisywanie	Kor.	Przedpisywanie	Kor.
rocznik	13.00	rocznik	24.00
połrocznik	6.50	połrocznik	12.00
kwartalny	3.30	kwartalny	6.00
mięsięczny	1.10	mięsięczny	2.00

Przedpisywanie 30 dni w przód.

Przedpisywanie pocztowa:

rocznik Kor. 20.00; półrocznik Kor. 10.00; kwartalny Kor. 5.00; miesięcznik Kor. 2.00.

Przedpisywanie	Kor.	Przedpisywanie	Kor.
rocznik	13.00	rocznik	24.00
połrocznik	6.50	połrocznik	12.00
kwartalny	3.30	kwartalny	6.00
mięsięczny	1.10	mięsięczny	2.00

Przedpisywanie 30 dni w przód.

Przedpisywanie pocztowa:

rocznik Kor. 20.00; półrocznik Kor. 10.00; kwartalny Kor. 5.00; miesięcznik Kor. 2.00.

Adres Redakcji: Administracja: Lublin, ul. 5-25. Redakcja otwarta od 9 r. do 4 p. Redakcja otwarta od 9 r. do 4 p. Redakcja otwarta od 9 r. do 4 p.

„OAZA” KINO Dziś!! wspaniała farsa w 3-ach wielkich częściach - - - Miodowe miesiące z przeszkodami i inne.

komitet organizacyjny powszechnych wykładów uniwersyteckich w Lublinie

Wobec wiadomości, że w Sali Re-sursy Kupieckiej odbędzie się następujący cykl wykładów, które wygłoszą: będą przez profesorów Uniwersytetu Lubelskiego:

TYDZIEŃ I. Sobota 17 lutego. 1. Słowo wstępne—wygłosi Rektor Uniwersytetu, prof. dr. Kazimierz Twardowski. 2. Wykład prof. dr. Zygmunta Weyberga: **Zagadnienia podstawowe chemii i skorupy ziemskiej.**

Niedziela 18 II. 1. Wykład prof. dr. Władysława Semkowicza: **„Początki i rozwój pisma”.**

Poniedziałek 19 II. 1. Wykład prof. dr. Wł. Semkowicza: **„Geneza pisma w świetle badań etnologicznych”.**

TYDZIEŃ II. Sobota 24 II, Niedziela 25 II i Poniedziałek 26 II — trzy wykłady prof. dr. Józefa Hornowskiego: **„Samobrona organizmu w walce o zdrowie i życie, a choroby, starość i śmierć”.**

TYDZIEŃ III. Sobota 3 marca. Prof. dr. Eugeniusz Romer: **„Kościół w Polsce”.**

Niedziela 4 III. Prof. dr. E. Romer: **„Oszczędność ludowa”.** **Poniedziałek 5 III.** Prof. dr. E. Romer: **„Przygoda i droga”.**

TYDZIEŃ IV. Sobota 10 III, niedziela 11 III, poniedziałek 12 III — trzy wykłady prof. dr. Konstantego Zak zewskiego: **„Rozwój teorii atomistycznych w fizyce”.**

TYDZIEŃ V. Sobota 17 III, niedziela 18 III, poniedziałek 19 III — trzy wykłady prof. dr. Bronisława Gubrynowicza: **„Pieśń wojenna w Polsce”.**

TYDZIEŃ VI. Sobota 24 III, niedziela 25 III i poniedziałek 26 III — trzy wykłady prof. dr. Bronisława Demieńskiego: **„Dzieje polityczne Europy od r. 1772 do 1815”.**

Początek wykładów od 8 r. w cenie 2 k., 1 k., 60 hal. i 30 hal. (dla młodzieży szkolnej) — do nabycia od 8.11 między godziną 10 a 2 go w Banku Hanowym Warszawskim — przy ul. Kapucyńskiej. Nabyciwszy bilety na cały cykl otrzymają 16 2/3% ustępstwa.

Czysty zysk, osiągnięty z powyższych wykładów, zostaje przeznaczony na odnowienie starych i nowych fresków w kaplicy Królewskiej w Zamku Lubelskim.

TELEGRAMY.

komunikaty niemieckie

Piątek, 9 2 1917.

WŁADZOWNIA WIDOWIA WOJNY.

W łuku Ypres i Wytschaes, jakoteż nad Ancre i omme panowała ożywiona walka artylerji. Przed po-
dnem Angliacy podjęli atak pod Serre, lecz ich od-
arto. Na północnym brze-
Ancre, po krótkiej
przerwie, podjęli nowe at-
ki. W przebiegu ich straci-
liśmy pod Bail ecourt nie-
terenu.

Na północ od lasu St. Pier-
Vanst z całego nieuda-
go natarcia Anglików po-
stał wąski kawałek, od
órego się odgradzono.

Pomiędzy Mozą a Mozela,
pod Flirey, po skutecznym
przygotowaniu artylerji-
niem, jedna z kompanii
argnła aż do trzeciej li-
francuskiej i przy ma-
ch własnych stratach
cięża 26 jeńców.

SCHODNIA WIDOWIA WOJNY.

od Dżwiny aż do Dunaju
było większych opera-
bojowych.

Front macedoński.

io nowego.

NA MORIU.

Lotnicy w ciągu stycznia, pomi-
mo ostrego mrozu wykonywali wa-
żne zadania wywiadowcze, obser-
wacyjne i ataki. Straciliśmy w u-
biegłym miesiącu 34 samoloty. An-
glicy, Francuzi i Rosjanie stracili
w walkach powietrznych i przez
zestrzelenie z ziemi 55 samolotów,
z których 29 spadło poza liniami,
26 zaś znajduje się w naszym po-
siadaniu. Oprócz tego 3 nieprzy-
jacielskie balony na uwięzi spadły
na ziemię, płonąc. My nie straci-
liśmy ani jednego balonu.

Pierwszy generał kwaterymistrz
Ludendorff.

Ameryka pragnie uniknąć zerwania z Wiedniem.

BERNO. Journal donosi z Nowego
Jorku, że rząd amerykański stara
się uniknąć zerwania stosunków z
Wiedniem. Departament państwowy
oświadcza urzędowo, że między Sta-
nami Zjednoczonymi a Niemcami
nie odbywają się żadne rokowania
w sprawie ustępstw ze strony nie-
mieckiej. W kołach urzędowych
przeważa zdanie, że Niemcy nie-
zmieniają swego stanowiska. Wilson
jest zdecydowany prowadzić polity-
kę, którą naszkicował w kongresie.

Odpowiedź szwedzka na propozycję Wilsona.

SZTOKHOLM. Nota, która została
d rą z na przez szwedzkiego mini-
stra spraw zewnętrznych posłowi
Stanów Zjednoczonych Nelsonowi
Morris w odpowiedzi na propozycję
prezydenta Wilsona, poczynione

państwowemu neutralnym, brzmi w swej
części zasadniczej jak następuje:

Polityka, jaką rząd królewski u-
prawia od początku wojny, jest po-
lityką ścisłej, bezpartyjnej neutral-
ności. Chcąc osiągnąć wynik prak-
tyczny, rząd królewski starał się u-
trzymać zasady prawa międzynarodo-
wego i kilkakrotnie zwracał się do
państw neutralnych, aby pozyskać
ich współpracę w celu wymie-
nionym. Szczególnie zaś rząd kró-
lewski zwracał się z propozycjami
w tym samym celu niejednokrotnie
do rządu Stanów Zjednoczonych. —
Rząd królewski z ubolewaniem
stwierdził, że interesy Stanów Zje-
dnoczonych nie pozwalały im przy-
jąć się do tych propozycji. Pro-
pozycje rządu królewskiego dotro-
wadziły do wytworzenia systemu
wspólnych środków między Szwec-
ją, Danią i Norwegią wobec obu
stron walczących. W polityce upra-
wianej przez rząd królewski, dla u-
trzymania swej neutralności i za-
bezpieczenia praw kraju, powodując
ją współzuciem dla strasznych
cierpień, jakie z dniem każdym co-
raz o rutniejszym brzmieniem zwa-
lają się na całą l dżkość, rząd kró-
lewski gotów jest skorzystać z ka-
żdej następującej się okazji do
rychłego a trwałego pokoju. Dla-
tego też pośpieszył się z przyłącze-
niem do szlachetnej inicjatywy
prezydenta Stanów Zjednoczonych
co do możliwości zapoczątkowania
rokowań pomiędzy stronami woj-
nującymi. Propozycja, będąca przed-
miotem niniejszej wymiany zdań,
wskazuje jako cel skrócenie zła
wojny. Ale rząd Stanów Zjednoczo-
nych jako środek do tego celu wi-
dzący wybrał postępowanie, które
znajduje się wręcz w sprzeczności
do zasad, j kiemi do chwili obecnej
powodował się rząd królewski w
swej polityce. Rząd królewski opie-
rający się na zdaniu uni. powzię-
tem w rezolucji jej przedstawicieli,
pragnie jak w przeszłości tak i w
przyszłości w dalszym ciągu trwać a
stanowisku neutralnem i bezpartyj-
nem wobec obu stron wojujących i
dopiero wówczas okazyłby się skłon-
nym do zejścia z tego stanowiska,
gdyby żywotne interesy narodu
zmusiły go do zmiany polityki.

Podp. K. A. Wallenberg.

Wojna podmorska.

KARL-RUHE. Do Berner Tage-
blatt'u donoszą ostatnio z Paryża: W
związku z zatopieniem pewnego
statku francuskiego z całym załad-
unkiem się na nim transportu
wojsk, pisze współpracownik facho-
wy paryskiego Petit Journal'a, że
marnarka niemiecka jest, widocz-
nie, w posiadaniu jakiegoś specyal-
nego sposobu torpedowania, przy
którym nawet najwprawniejsze oko
nie może dostrzedz biegu rzuconej
torpedy. Obserwacje podobne czy-
niono już niejednokrotnie.

HAGA. United Press dowiaduje się
z Londynu co następuje: Wśród

ogółu angielskiego zaczyna budzić
się przekonanie, że wojna przy po-
mocy łodzi podwodnych o wiele po-
ważniej się przedstawia, niż począt-
kowo przypuszczano. W ub. wtorek
i środę ofiarą łodzi podwodnych pa-
dło 27 okrętów na ogółą sumę 69
tys. ton pojemności okrętowej. Jest
to liczba najwyższa, jaką dotych-
czas w ciągu takiego okresu czasu
zniszczono.

Skutki blokady niemieckiej.

KOPENHAGA. Zaostrzona
obecnie wojna podmorska spowodo-
wała nagłe podwyższenie wszyst-
kich opłat ubezpieczeniowych w Da-
nii. Przedsiębiorcy żegludowi duńscy
doszli do przekonania, że transport
kontrabandy w tych warunkach już
się nie opłaca i wydali polecenie
nie wypuszczania okrętów do Anglii.

GENEWA. W Paryżu otrzymano
wiadomość z Rio de Janeiro, że
tamtejsze przedsiębiorstwo handlo-
wo-żegludowe przerwało komunika-
cję z Anglią.

Zatarg Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi.

BERLIN. Vossische Zeitung do-
duje się, że ambasadorowi amery-
kańskiemu dziś będą doręczone
paszporty. Do rozporządzenia amba-
sadora oddane będą z podłogi spe-
cyjalne. W jednym pociągu wyjadą
ambasador z personelem ambasady
w drugim zaś inni przeważna część
korespondentów pism amerykańskich.
Kilku korespondentów, którzy na
mocy ostatnich wiadomości z Ame-
ryki przypuszczają, iż zerwanie
stosunków dyplomatycznych nie po-
ciągnie za sobą wojny, wolą pozo-
stać w Berlinie.

Przygotowania w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN. 10.2 (BK.) Do Timesa
donoszą z Nowego Jorku, że w
Ameryce już zaczynają teraz ro-
zumić, że zwrócenie się prezyden-
ta Wilsona do neutralnych zupeł-
nie nie będzie miało powodzenia.
Zamiar więc prezydenta, by wy-
wrzeć na Niemcy nacisk moralny i
już przez to samo, bez wojny, do-
prowadzić je do „opamiętania”, —
doznał całkowitej fiasko.

Neutralni wobec Wilsona.

CHRYSTYANIA. 10.2 (B. K.) Na
wezwanie rządu amerykańskiego co
do zerwania stosunków z Niemca-
mi, rząd norweski odpowiedział, że
nie może się przyłączyć do akcji
Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie zawiadomiono, że
w Sztokholmie toczą się rokowa-
nie między trzema państwami skan-
dynawskimi co do stanowiska
jakie państwa te na podstawie pra-
wa międzynarodowego zajmą wo-
bec blokady niemieckiej.

Pod opieką Szwajcarii.

BERN. 10.2 (B. K.) Szwajcarska
Ag. Tel. donosi, że Szwajcarya o-
bjęła przedstawicielstwo interesów
niemieckich we Francji.

ZADANIA MACIERZY SZKOLNEJ.

I.

Powstanie u nas Macierzy szkolnej przyjętem było przez cały naród i z zapałem, a jej zamknięcie wywołało powszechny żal. Zdawało się zatem, że wskrzeszenie Macierzy w warunkach nowych, sprzyjających jej rozwojowi, obudzi niezwykle zainteresowanie i wzmożoną działalność, tymczasem w bardzo wielu okolicach panuje dotąd taka obojętność i apatia, że nie tylko nowe koła nie powstają, lecz nawet dawne nie są wznawiane. Nie można tego tłumaczyć stanem wojennym, bo przecież na pokrewnych polach wrota u nas życie i wytężona praca, należy przeto zastanowić się nad przyczyną tego zjawiska.

Macierz szkolna jest organizacją społeczną zupełnie wyjątkową i tylko w wyjątkowych warunkach powstaje i istnieje, mianowicie tam, gdzie oświata narodowa i sam jej byt są zagrożone. Tam Macierz szkolna, jak sama nazwa jej wskazuje, jakby matka otacza troskliwą opieką szkolnictwo i całą oświatę narodową, chroniąc je od zagłady ze strony obcej, wrogiej przemocy. Oczywiście w narodach mających szkoły własne i państwo, dbające o ich rozwój i wogóle o oświatę narodu, Macierz szkolna nie ma żadnej racji i byłaby instytucją bezcelową, zgoda zbyt bezużyteczną.

W naszym kraju pozwolono na założenie Macierzy szkolnej pod wpływem rewolucyjnego w całym państwie wżenia, wkrótce jednak, gdy przekonano się jak silnym ona będzie taranem do rozbijania planów rusyfikacji narodu, jak skutecznie burzyć może cały ich system i podkopywać od pół wieku z całą bezwzględnością wznoszony gmach państwa czysto rosyjskiego w Polsce—Macierz zamknięto. Ocenie została wskrzeszona, lecz ogół mniema, że ponieważ mamy szkoły polskie, Macierz straciła u nas swą rację bytu. Wypływa to z niedoocenia, a raczej z niedostatecznego zrozumienia zadań Macierzy w tym historycznym okresie przejściowym, organizacyjnym, tak doniosłym dla przyszłości narodu. Mamy wprawdzie szkoły własne, lecz nie państwowe (bo dotąd niema państwa) a utrzymywane przez społeczeństwo i naród, przytem w licznych powiatach i gminach nawet szkół ludowych wielki brak, a dla zakładanych brakuje nauczycieli, chociaż społeczeństwo dokłada wszelkich wysiłków dla ich przygotowania.

Wszystko to wszakże jest pracą dla przyszłości, dla następnego pokolenia, na obecną zaś, wychowan pod wrogiem rządem, tłumacząc oświatę, oraz wszelką pracę społeczną i narodową spada olbrzymie zadanie budowania państwa od podstaw, a w nim tworzenia i urządzania wszystkiego, naród bowiem musi i płacić podatki na obcy rząd i całe zastępy jego urzędników i z pokorą słuchać obcych rozkazów, regulujących całe jego życie. Gdy nadto ten obcy rząd, opuszczając kraj, zniszczył owoce pracy narodu, ruinując rolnictwo i burząc przemysł, gdy przytem około miliona ludności wypędził z kraju, a setki tysięcy przedtem doprowadził do opuszczenia w kraju i szukania chleba za oceanem—sadek taki i taki materiał dla nowopowstającego państwa, budzić mu za poważne myśli i uzasadnioną troskę. Na wszystkich polach i we wszelkich głębiach pracy brakować będzie odpowiednich sił i tworzyć je trzeba z nadzwyczajnym pośpiechem i w warunkach

niezmiernie trudnych. Gdyby nawet wkrótce powstało ministerium oświaty i ono, pomijając, że pracować będzie dla przyszłości, długi jeszcze czas bez współdziałania i materialnej nawet pomocy społeczeństwa nie będzie mogło się obejść. Co w ciągu stulecia, a szczególnie w ostatnim półwieczu rozmyślnie i systematycznie psuto, nie da się prędko naprawić. Na to trzeba długiej umiejętnej i wytężonej pracy i o tem zapominąć nam nie wolno.

A tymczasem trzeba zaraz z obecnego surowego materiału, a nawet z tych milionów analfabetów tworzyć całe zastępy pracowników na wszystkich polach życia ekonomicznego, społecznego i państwowego. I właśnie w tem trudnym i tak ważnym zadaniu udział Macierzy jest potrzebny i wprost konieczny. Obecnie głównie ona może oświecać ogół i przygotowywać go, poczynając od analfabetów, do pracy zawodowej, społecznej i państwowej. Ona może przekonać lud więcej o potrzebie oświaty wogóle, a w szczególności dowieść mu, że z młodzieży wiejskiej, której ciasno na wsie można i trzeba przygotować uzdolnionych rzemieślników i handlowców, w znacznej mierze policję wiejską i państwową, nauczycielstwo ludowe, całe zastępy pracowników dla przyszłych instytucji samorządnych, dla urzędów administracyjnych, pocztowych i skarbowych, oraz dla pędzienia przemysłu i rolnictwa.

Wśród właścicieli jest niemało ludzi zamożnych i gdy zrozumieją korzyści z oświaty płynące, nie pożałują grosza na naukę dzieci i nawet na cele ogólnie oświatowe. Tę świadomość trzeba oświecić i wszczepić mogą koła Macierzy, zakładając po wsiach biblioteki, organizując naukę analfabetów, odczyty, pogadanki. W tym celu powinny powstać wszędzie jak najliczniejsze koła Macierzy. Następnie, dopóki państwo i samorząd ziemski nie zajmą się przygotowaniem nauczycieli ludowych, oraz urządzeniem wszelkiego rodzaju niższych szkół zawodowych, ciężar ten musi podjąć Macierz, zakładając seminaria nauczycielskie, a w osadach szkoły rzemieślnicze i kursy handlowe. Są to sprawy pilne, zgoda naglące w tych rdenie zmieniających się warunkach życia i bytu narodowego. Dla przyszłości zaś do bardzo ważnych należy zakładanie ochronek wiejskich, które chronić będą dzieci od lat najmłodszych od zepsucia, głębioko za dawnych rządów zakorzenionego i przygotowywać zdrowy materiał dla szkół.

A. Napiórkowski.

Wobec ofensywy koacyi.

Omawiając przyszłą ofensywę koacyi, wojskowy r.f. rat *N. F. Presse* pisze, że najwięcej zainteresowania budzi front zachodni.

Rozciąga się on na przestrzeni około 550 km. Z tego przypada na Anglików aż do Sommy niespełna 180 km., (jednak jeszcze Belgowie zajmują około 20 km.) a na Francuzów przeszło 400 km. Angielska część frontu jest gęściej obsadzona i francuskiej. Na froncie angielskim może przyjąć i dywizję na każde 3 kilometry, a więc 35 dywizji razem. Jeżeli doliczymy do tego 15 dyw. jako rezerwę, otrzymamy łączną sumę 50 angielskich dywizji. Zarazem jest rzekomo nowa milionowa angielska armia w drodze do Francji. Złaje się, że braknie trochę tysięcy do tego miliona, ale przyjmijmy ostatecznie, że Anglicy wysyłają teraz aż 600.000 ludzi czyli 600 batalionów na

front francuski. Z tego rezerwową jednak trzeba naprzód uzupełnić braki na froncie, na co potrzeba z pewnością 200.000 ludzi; zaczem pozostanie do dyspozycji 400.000 ludzi, czyli 25 nowych dywizji.

Razem przeto siły bojowe angielskie we Francji obliczyć można na 75 dywizji czyli jeden milion ludzi. Do tego dodać Belgów w sile 6 — 8 dywizji.

Na francuskiej części frontu wypada i dywizja na 4 — 5 kilometrów odcinek. A zatem Francuzi mieli na froncie 80 — 100 dywizji, nadto w rezerwie zapewne jeszcze 20. Nowe powołania dostarczyły zapewne maksymalnie 500 — 600 batalionów, z których połowa musi być użyta na wypełnienie luk w linii. Reszta 250 — 300 batalionów przedstawia siłę 17 — 20 dywizji. W sumie mają tedy Francuzi na froncie 120 — 140 dywizji czyli 2 miliony ludzi.

Anglicy i Francuzi razem: 3 miliony.

Karabiny maszynowe. Licząc normalnie 8 karabinów na batalion, a obecnie, że liczba ich została podwojona, otrzymujemy cyfrę 48.000 karabinów maszynowych na froncie zachodnim (300 batalionów angielsko francuskich każdy z 18 karabinami maszynowymi).

Działa polne. Brak tu danych do obliczenia, ale można było przyjąć przeciętnie 100 dział na dywizję w poprzedniej fazie wojny. Przypuszczając powiększenie artylerji o 25 procent, dojdziemy do cyfry 25.000 dział polnych na całym zachodnim froncie.

Co do ciężkich kalibrów jest się zupełnie na domysł skazanym.

Powyższy bardzo hipotetyczny obraz sił i środków bojowych nieprzyjaciela na froncie zachodnim — przedstawia naszym zdaniem — ostateczną granicę tego, na co stać jeszcze Anglików i Francuzów. Z wielkim prawdopodobieństwem można twierdzić, że prawdziwa siła efektywna wrogów jest znacznie niższa. Reszta mocarstw koalicji także niewątpliwie zabiera się na gwałt do zbrojeń, ale co do karabinów i dział są one zależne od dostaw angielsko-francuskich. Jakie siły zgromadzone są na wschodzie i południu, co do tego brak wskazówek. Powyższe wywody, jakkolwiek, co ponownie zaznaczamy, opierają się na nieokreślonych przesłankach, upewniają nas wszelako, że podane cyfry, które już przedstawiają najwyższy wysiłek nieprzyjaciela, nie są wcale tak wielkie, aby kontruzbrojenia czwórprzymierza miały pozostać za nimi w tyle.

Zrzeszenie nauczycielstwa polskich szkół począkowich.

Na zjeździe naucz. w Radomiu d. 28, 29, 30 grudnia, na mocy postanowienia obecnych tam delegatów kół nauczycielstwa ludowego i innych organizacji powstało Zrzeszenie Nauczycielstwa polskich szkół początkowych, mające na celu: 1) podniesienie poziomu umysłowego, pedagogicznego, społecznego i ekonomicznego członków; 2) obrony prawnej i popierania interesów zawodowych nauczycielstwa i wogóle osób, pracujących na polu nauczania i mentalnego; 3) pracy nad doskonaleniem nauczania i wychowania.

Zrzeszenie w całej swej działalności stoi po za stronniectwami politycznymi.

Ustawa Zrzeszenia dla urzeczywistnienia powyższych zadań ma prawo zakładać kursy, seminaria, urządzać odczyty, opracowywać

OSOBISTE.

Wczoraj w kościele K. dr. dr. dr. odbył się ślub p. Józefa Rybińskiego—technika z panną Felicją Kopusińską. Szczęść Boże młodej parze.

projekty, gromadzić zbiory i biblioteki, zakładać szkoły i t. p.

Na czele Zrzeszenia stoi Zarząd główny, złożony z 12 stu członków i trzech zastępców, wybieranych lat 3 przez Zjazd delegatów. Siedzibą Zarządu Głównego (centralą) jest Warszawa. Zjazdy delegatów zwoływane są raz do roku, w czasie ferji świątecznych lub letnich.

Oddziały Zrzeszenia tworzą się na zasadzie niniejszej ustawy z zgodą Zarządu Głównego. Do Zrzeszenia Oddziału wymagana jest liczba 10 osób.

Zarząd Oddziału składa się co najmniej z 3 członków oraz 2 zastępców. Członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie przewodniczącego, skarbnika i sekretarza.

Zarząd Oddziału kieruje działalnością, przestrzega niniejszej ustawy, postanawia Zjazdy delegatów oraz prowadzi wszelką działalność administracyjną i gospodarczą Oddziału.

O przyjęciu kandydatów na członków Zrzeszenia decyduje komisja balotująca, składająca się z 3 członków i delegata Zarządu. Skład miesięczny wynosi 50 hal.

Zarząd tymczasowy w Warszawie mieści się obecnie przy ul. J. rozetlińskiej 31, w lokalu Komisji kursów wakacyjnych.

W Lublinie wszelkich informacji udziela Sekretaryat Zrzeszenia (Namysłowska 37).

Amfiteatrow o niepodległej Polsce.

W dzienniku petersburskim *Russkaja Wola* ukazał się artykuł znane go pisarza rosyjskiego, Amfiteatrowa, poświęcony Polsce. Autorytetu zatrzymuje się, między innymi, nad sprawą proklamowania Państwa Polskiego przez państwo centralne i wprowadzenia tej decyzji w czyn, oraz przestrog przed błędem komentowania tych faktów, jako komedii ze strony Niemiec, albo zgoda krotchwili i słomkowej. A co czyni Rosja tymczasem?—zapytuje p. Amfiteatrow. „Rosja, tymczasem mianuje gubernatorów dla gubernii, które opadły, oraz policmajstrów do ukonnych miast (jak np. święta i p. wszechle komentowana nominacja nowego oberpolicmajstra dla Włocławka na miejsce dymisjonowanego j. en. Meisera) i wogóle tak zachowuje, jak gdyby wyżej wzmiankowany akt z d. 5 go listopada wcale nie nastąpił. Nie oskarża, lecz, przeciwnie, podziwiał należałoby Polaków, ich odwagę obywatelską z jaką stają oni w obronie swego narodowego „ja”, swej godności raz jednolitej, pomimo wszystkich tak trudnych warunków. Nam mówi dalej Amfiteatrow—chciałoby swoim czasem zaufać Polsce, słowo, im zaś nie chce wierzyć, mimo, że otrzymała już od nich realizacji danych jej obietnic.” Aby osłabić to wrażenie, jakie Polce już wywarły zarządzeniem niemieckim, należałoby Rosji przede wszystkim dać dymisję ciębiurakacyi „Priwisłina”, która dotychczas tak przelegnny my, gdyby była ona jakimś zaszczytnym wspomnieniem. Mamy tu czynienia już nie z jakąś autacją Polski, lecz z jej niepodległością.” (W. A. T.)

† Mikolaj Szczurkowski

Obywatel ziemski b. wychowaniec Morymuntu, zmarł dnia 9-go lutego r. b. przeżywszy lat 86.

Pogrzeb z domu Rynek № 4 wprost na cmentarz nastąpi dn. 11 lutego o g. 4 popoł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 12-go b. m. w kościele św. Ducha o godz. 10 rano. Na smutne obrzędy przyjaciół i znajomych zmarłego zapraszają
Córki i wnuki.

Regulamin wewnętrzny Tymczasowej Rady Stanu.

(Ze względów technicznych dopiero w niedzielnym numerze możemy podać poniższy regulamin).

W dn. 30 z. m. Tymczasowa Rada Stanu uchwaliła regulamin wewnętrzny, ujęty w 44 §§, treści następującej:

W myśl § 6 rozporządzenia o Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego z dn. 26 listopada r. 1916 i w rozwinięciu § 7 tegoż rozporządzenia, Rada uchwała regulamin następujący:

- § 1. Organami Rady Stanu są:
- 1) Zebranie ogólne członków Rady;
 - 2) wydział wykonawczy Rady Stanu;
 - 3) marszałek koronny;
 - 4) departamenty;
 - 5) komisje przygotowawcze i
 - 6) komisarze miejscowi.

I. Zebranie ogólne Rady Stanu.

§ 2. Zebranie ogólne Rady Stanu jest władzą naczelną nad wszystkimi innymi organami Rady i wszelkie ich uchwały uchylać może.

§ 3. Zebranie ogólne rozporządza i uchwała wszystkie sprawy zasadnicze, projekty ustaw, statutów, regulaminów i rozporządzeń, sprawy budżetowe oraz te, które specjalną decyzją uzna za podległe swej kompetencji.

§ 4. Zebranie ogólne jest prawomocne, jeżeli w niem uczestniczy większość członków Rady. Przewodniczy mu marszałek koronny lub wice-marszałek.

§ 5. Posiedzenia zebrania ogólnego zwołuje marszałek koronny, bądź w terminach stałych, przyjętych przez Radę, bądź w miarę uznanej przez siebie potrzeby, albo na żądanie jednego z komisarzy rządowych, 13-tu członków Rady, lub 3-ech członków wydziału wykonawczego. Zprośnienia na posiedzenie winny być doręczone członkom Rady Stanu wraz z porządkiem dziennym w miejscu zamieszkania obranem w Warszawie. Członkowie Rady, nieprzybywający na posiedzenie, winni usprawiedliwić swą nieobecność.

§ 6. Porządek dzienny posiedzenia układa marszałek koronny, uwzględniając uchwały wydziału wykonawczego.

Wnioski członków Rady Stanu o postawienie sprawy na porządku dziennym, będą składane do kancelarii Rady Stanu i po zakomunikowaniu ich wydziałowi wykonawczemu, będą w możliwej kolejności wnoszone na porządek dzienny.

Wnioski, podpisane przynajmniej przez 8-miu członków Rady Stanu, jakoteż wnioski ze strony władz okupacyjnych, winny być jaknajspieszniej przez wydział wyko-

nawczy zaopiniowane, a następnie umieszczone na porządku dziennym najbliższego ogólnego zebrania Rady Stanu.

Wnioski, na porządku dziennym nie umieszczone, mogą być rozpoznawane tylko wtedy, gdy zebranie ogólne uzna ich za konieczne i ewentualnie jednego przeciw. Zmiana kolei rozpoznawania spraw zależy od decyzji zebrania ogólnego.

§ 7. Z wyjątkiem spraw, które przez zebranie ogólne uznane będą za nagłe oraz kwestie formalnych i porządkowych, wszystkie wnioski do zebrania ogólnego winny być uprzednio rozpoznane przez wydział wykonawczy i z jego opinii referowane zebraniu ogólnemu, bądź ex praesidio, bądź przez jednego z członków zebrania.

Poszczególne wnioski i kwestie bieżące mogą być powierzone do przedstępnego opracowania jednemu lub kilku członkom Rady, którzy składają swój referat zebraniu ogólnemu.

§ 8. Oprócz marszałka koronnego i wice-marszałka, zebranie ogólne wybiera ze swego grona sekretarza Rady Stanu i wicesekretarza. Sekretarz prowadzi protokół obrad i uchwał zebrania ogólnego, przy pomocy, w razie potrzeby, urzędników i stenografów. Sekretarz pomaga również marszałkowi przy układaniu porządku dziennego i przy prowadzeniu listy mówców. Do obowiązków sekretarza należy wreszcie redagowanie, w porozumieniu z marszałkiem, komunikatów dla prasy.

Sekretarz i wicesekretarz Rady Stanu mogą zarazem pełnić urzędy dyrektora i wicedyrektora kancelarii Rady Stanu.

§ 9. Wszystkie kwestie w zebraniu ogólnym Rady decydowane będą prostą większością głosów obecnych, z wyjątkiem ustaw konstytucyjnej oraz ustawy o sejmie, dla których przyjęcia potrzebna będzie większość 2/3 głosów obecnych na zebraniu ogólnem członków Rady Stanu i przytym nie mniej, niż 13 głosów. W razie równości głosów, zawsze głos przewodniczącego przeważy. Głosowanie w zebraniu ogólnem odbywa się jawnie. Głosowanie tajne zarządzane być może z decyzji Rady. Wszelkie wybory, dokonywane będą prostą, bezwzględną większością i zawsze przez głosowanie tajne.

§ 10. Protokoły obrad i uchwał ogólnego zebrania odpisywane będą przez marszałka i sekretarza. Przechowywane są w kancelarii Rady Stanu i dostępne dla wszystkich członków Rady Stanu, jakoteż dla komisarzy rządowych.

§§ następne do 15-go włącznie zawierają szczegóły, dotyczące formalnego prowadzenia porządku obrad.

II. Wydział wykonawczy Rady Stanu.

§ 16. Wydział wykonawczy wprowadza w czyn uchwały ogólnego zebrania Rady Stanu i pod nadzorem tegoż zebrania zawiaduje całą ogólną działalnością i administracją działającą w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń. W szczególności departamenty Rady Stanu pracują pod bezpośrednim kierunkiem wydziału wykonawczego.

§ 17. Wydział wykonawczy składa się z marszałka koronnego, wice-marszałka i 7 członków przez Radę Stanu ze swego grona wybranych. Członkowie wydziału wykonawczego, z wyjątkiem marszałka ko-

ronnego, są dyrektorami poszczególnych departamentów.

W posiedzeniu wydziału wykonawczego bierze udział członek-sekretarz Rady Stanu, a w razie jego nieobecności wicesekretarz. Sekretarz ma w wydziale wykonawczym głos doradczy, może jednak zażądać, aby głos jego był wniesiony do protokołu.

O ile wydział wykonawczy, większością 2/3 głosów nie uchwalił poufności obrad, to na posiedzeniach wydziału mogą być obecni, bez prawa zabierania głosu, członkowie Rady Stanu, do wydziału nie należący.

Przewodniczy na posiedzeniach wydziału wykonawczego marszałek koronny lub w jego zastępstwie wice-marszałek, będący zarazem dyrektorem jednego z departamentów. Protokół prowadzi dyrektor kancelarii Rady Stanu lub też pod jego edpowiedzialnością, jeden z urzędników kancelarii, przez dyrektora kancelarii, za zgodą marszałka koronnego, powołany.

§ 18. Przy wydziale wykonawczym funkcjonuje kancelaria Rady Stanu, pod naczelnym zwierzchnictwem dyrektora kancelarii, mianowanego przez wydział wykonawczy na wniosek marszałka. Urzędników kancelarii Rady Stanu mianuje marszałek koronny. Kancelaria Rady Stanu załatwia całą korespondencję wydziału wykonawczego i wykonuje jego zlecenia, o ile te nie są skierowane do departamentów; zarządza też stroną gospodarczą Rady Stanu.

§ 19. Wydział wykonawczy rozstrzyga samostannie w przedmiotach bezpośredniej akcji organizacyjnej i administracyjnej; w przedmiotach ustawodawczych lub też w kwestiach zasadniczych wydział wykonawczy referuje do ogólnego zebrania Rady Stanu; może się też odwołać do ogólnego zebrania w każdym przypadku, gdy tak postanowi. Wydział wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady Stanu z rządem okupacyjnym za pośrednictwem marszałka koronnego lub członków Rady Stanu, upoważnionych do tego przez wydział wykonawczy.

Otrzymaone od tychże komisarzy wnioski, bądź sam załatwia, bądź oddaje do rozpatrzenia departamentów lub komisjom specjalnym, albo też przedstawia ogólnemu zebraniu Rady Stanu.

§ 20. Zebrania wydziału wykonawczego zwołuje marszałek koronny, bądź z własnej inicjatywy, bądź na życzenie dwóch członków wydziału wykonawczego.

III. Marszałek koronny.

§ 21. Marszałek koronny jest przewodniczącym Rady Stanu i jej przedstawicielem na zewnątrz. Do czasu wyboru panującego lub regenta, jest też zwierzchnim wyobraźcą polskiej władzy państwowej, reprezentującym ją tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz państwa. Pod jego strażą znajduje się pieczęć Rady Stanu. Przewodniczy z urzędu w ogólnym zebraniu Rady, w wydziale wykonawczym oraz w tych komisjach, w których przewodnicstwo jego jest regulaminowo ustanowione.

Komunikuje komisarzom rządów okupacyjnych postanowienia Rady Stanu, wspólnie z rządem lub akceptacji rządów okupacyjnych wymagające.

§ 22. Marszałek podpisuje korespondencję, wysyłaną w imieniu Rady Stanu lub tej wydziału wykonawczego, za kontrasygnatą dyrektora właściwego departamentu, albo też — o ile sprawa nie dotyczy poszczególnych departamentów — za kontrasygnatą sekretarza Rady Stanu. Korespondencja bieżąca w imieniu marszałka koronnego podpisana będzie przez niego i dyrektora kancelarii, bez wyciskania pieczęci.

§ 23. Wice-marszałek zastępuje marszałka bądź z jego upoważnienia, bądź w razie niemożności pełnienia obowiązków przez marszałka.

IV. Departamenty.

§ 24. Celem zawiadywania poszczególnymi działami pracy, utworzonych będzie w Radzie Stanu osiem departamentów, a mianowicie:

- I. Departament wojny.
- II. Departament skarbu.
- III. Departament spraw politycznych.
- IV. Departament spraw wewnętrznych.
- V. Departament gospodarstwa społecznego.
- VI. Departament pracy.
- VII. Departament sprawiedliwości.
- VIII. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

§ 25. Każdy departament spełnia we właściwym sobie zakresie następujące zadania:

- a) opracowuje na zlecenie wydziału wykonawczego projekty ustaw i rozporządzeń;
- b) wydaje na zlecenie wydziału wykonawczego opinie o takichże projektach, sporządzanych poza departamentem;
- c) zajmuje się w granicach kompetencji Rady Stanu organizacją i administracją odpowiednich gałęzi służby publicznej.

Organizacja departamentu wojny ulega zatwierdzeniu naczelnego komendanta wojskowego mocarstw sprzymierzonych, upoważnionego do tworzenia wojska polskiego. Do czasu zaś zorganizowania tego departamentu, załatwia jego sprawy specjalna komisja wojskowa, wybrana przez ogólne zebranie Rady Stanu.

§ 26. Szczegółowy podział funkcji pomiędzy poszczególnymi departamentami uchwalony będzie przez wydział wykonawczy.

Kasa Rady Stanu znajdować się będzie w zawiadywaniu dyrektora departamentu skarbu i dokonywać będzie wypłat w granicach budżetów poszczególnych departamentów i kancelarii Rady Stanu, za asygnacjami, podpisywanymi przez dyrektora departamentu i urzędnika, do tego upoważnionego, a o ile to dotyczy kancelarii, przez marszałka koronnego i dyrektora kancelarii.

§ 27. W każdym departamencie tworzy się stała rada departamentu. Do składu tej rady wchodzi członkowie Rady Stanu, którzy swoją w tym względzie go oświadczyć zgłoszą, oraz osoby kompetentne, do grona członków Rady Stanu nie należące, zaproszone przez wydział wykonawczy, za zgodą dyrektora właściwego departamentu. Ogólną liczbę członków rady oznacza wydział wykonawczy. Członek Rady Stanu nie może należeć więcej, niż do trzech rad departamentowych. Przewodniczy w radzie departamentu dyrektor właściwego departamentu w jego nieobecności zaś członek Rady Stanu, przez radę departamentu obany.

§ 28. Rada departamentu wyznacza religijnych i oświecenia publicznego złożona będzie, oprócz osób na ogólnej zasadzie powołanych, także i z przedstawicieli wyznań, a mianowicie: z dwóch delegatów episkopatu katolickiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-augsburskiego, jednego delegata konsystorza ewangelicko-reformowanego i jednego delegata krajowej gminy żydowskiej.

Przy rozstrzyganiu w radzie departamentu spraw, dotyczących danego wyznania, delegaci innych wyznań głosu nie mają.

§ 29. Rada departamentu wydaje swoją opinię o wszelkich sprawach natury ogólnej, wchodzących w zakres działalności danego departamentu. W szczególności rada departamentu rozpoznaje projekty ustaw, statutów i rozporządzeń oraz wnios-

GRUSZKI NA WIERZBIE.

Wobec licznych narzekań ze strony ogółu na nielad i braki w dziełach aprowizacji miasta, zwiększające się z dniem każdym, pomieszczamy w całości poniższy charakterystyczny głos w tej sprawie.

Czas przedwyborczy, — czas gorących walk partyjnych komitowych minął bezpowrotnie i zostawił po sobie mniej lub więcej nieprzyjemne wspomnienia. Oprócz tych wspomnień ulotnych, zamkniętych w komórkach mózgowych, istnieją w zbiorach prywatnych afisze wyborcze różnych komitetów i różnych kolorów, które przez długi czas zdobiły szare mury naszego miasta. Rzuciwszy okiem na owe pamiątki z niedawnej przeszłości, zauważymy, iż wszystkie komitety partyjne wysuwały wtedy na pierwszy plan, jako hasło agitacyjne, sprawę aprowizacji miasta.

Wszędzie czytamy mniej więcej jedno i to samo: „Obywatele! Głosujcie tylko na listę „X”, bo tylko „my” pamiętamy i walczymy o zapewnienie aprowizacji miasta i obronienie ludności od nagłej i niespodziewanej śmierci głodowej!!! Obywatele! Jeżeli chcecie żyć — a nie zginąć — głosujcie tylko na listę „X.” Obywatele — Polacy! Spełnijcie swój obowiązek!!!

To samo kładziono nam w głowy na wszystkich wiecach przedwyborczych, a myśmy (w dobrej niestety wierze) oklaskiwali z zapałem każdego mówcę i aż nam ślina do ust ciekła z wielkiej radości na one rozkosze.

Pod wpływem tego odbyły się wybory i do składu Rady miejskiej weszli sami najgorliwsi — w słowach i obietnicach — rzecznicy dobrej aprowizacji miasta i troskliwego pielegnowania interesów ludu, a my z wiarą w naszych opiekunów legliśmy odpocząć po tylu trudach i obietnicach, marząc o tych wszystkich dobrodziejstwach, aż nie jednemu z nas (który zaśnął) przysniły się owe przysłowiowe „gruszki na wierzbie”.

I przeszedł tydzień, przeszedł drugi, przeszedł miesiąc nawet, od czasu jak wybraliśmy Radę miasta, a choć stoimy cierpliwie pod oną

wierzbą, — gruszki (snać niedojrzałe) nie chcą jakoś spaść do naszych ust zgłodniałych.

Więc jak wyglądają w rzeczywistości owe szumne obietnice tych, którzy siłą się przepychali do ujęcia w swoje ręce steru miasta? Czy sytuacja polepszyła się choć trochę? Nie! Jest nawet obecnie gorzej.

Nie chodzę na posiedzenia Rady i jedynie ze sprawozdań dziennikarskich wiem, co się dzieje w Radzie. Rezultat miesięcznej „pracy” Rady przedstawia się bardzo mizernie: Odczytano różne depeche kondolencyjne, wysłano odpowiadzi, wysłuchano dużo różnych „protestów” i „zrzeczeń się moralnej odpowiedzialności”; wybrano różnych Radców do różnych Komisji (które jeszcze nie są uruchomione) i... poza tem nic więcej!

A gdzież jest sprawa aprowizacji miasta? Gdzież jest walka z lichwą i wyzyskiem? Czy odezwał się chociaż „jeden” głos w tych sprawach w Radzie miejskiej.

Nie! To nie potrzebne!

Tymczasem prawie od trzech tygodni w mieście i na przedmieściach brak jest zupełny chleba — lecz nikt na to nie zwraca uwagi.

ski przedstawiciel jej przez dyrektora departamentu.

§ 30. Dyrektor departamentu, przez wydział wykonawczy z jego grona na to sta nowisko dezygnowany, przedstawia wydziałowi wykonawczemu opinie rady departamentu wraz z własnym wnioskiem, reprezentuje departament w wydziale wykonawczym i na ogólnym zebraniu Rady Stanu, oraz zawiaduje sprawami departamentu pod własną odpowiedzialnością.

§ 31. Wicedyrektor mianowany będzie na wniosek dyrektora departamentu przez ogólne zebranie Rady Stanu. Wicedyrektor zastępuje dyrektora w razie jego nieobecności i wówczas też referuje na wydziale wykonawczym interesy departamentu. Z tego powodu będzie obecny, bez głosu stanowczego w czasie rozważania interesów, jego departamentu dotyczących, oraz bierze stały udział w posiedzeniu rady departamentowej. Pod specjalnym zwierzchnictwem wicedyrektora znajduje się kancelarya departamentu.

W departamencie wyznacza religijnych i oświeceni publicznego utworzone będą dwa stanowiska wicedyrektorów, z których jeden zawiadywać będzie sekcją wyznania, a drugi oświecenia. Każdy z nich zastępować będzie dyrektora w przedmiotach, dotyczących powierzonej sobie sekcji.

§ 32. Inni urzędnicy Rady Stanu mianowani będą przez marszałka koronnego na wniosek dyrektora departamentu.

§ 33. Korespondencja departamentu podpisana będzie przez dyrektora lub wicedyrektora i właściwego referenta, przy wycisnięciu pieczęci departamentu.

§ 34. W miarę obejmowania przez Radę Stanu poszczególnych działów administracji i służby publicznej, wydawane będą dla nich osobne statuty organizacyjne i regulaminy służbowe.

V. Komisje przygotowawcze.

§ 35. Projekty ustaw i rozporządzeń będą oddawane przez wydział wykonawczy do uprzedniego zbadania odpowiednim departamentom.

O ile opracowanie tych projektów wymaga szczególnych kompetencji i studiów, tworzone będą specjalne komisje przygotowawcze, bądź przy odpowiednim departamencie przez wydział wykonawczy, bądź też przez ogólne zebranie Rady Stanu, niezależnie od departamentów.

§ 36. Do składu komisji wchodzić mogą zarówno członkowie Rady Stanu, jak i osoby poza Radą Stanu stojące. Przewodniczący w komisji w każdym razie członek Rady Stanu, który też referuje jej wnioski w wydziale wykonawczym oraz na plenum Rady. Plenum Rady Stanu rozpoznaje wnioski komisji łącznie z opinią wydziału wykonawczego.

Członkowie Rady Stanu, nie wchodzący do składu komisji, o ile będą obecni na jej posiedzeniu, mogą zabierać głos jedynie za zgodą komisji.

§ 37. Na jednym z pierwszych posiedzeń, plenum Rady Stanu zamianuje komisję do przygotowania projektu Sejmu i stałej konstytucji państwa. Przewodniczącym w tej komisji będzie marszałek koronny, a jego zastępcą członek Rady Stanu z wyboru ogólnego zebrania Rady Stanu.

VI. Komisarze miejscowi Rady Stanu.

§ 38. Do czasu zorganizowania systemu administracji lokalnej, wydział wykonawczy mianować będzie, za zgodą władz okupacyjnych, komisarzy miejscowych po powiatach i większych miastach.

Osobny regulamin określi ich kompetencje.

VII. Stanowisko członków Rady Stanu i jej urzędników.

§ 39. Członkowie Rady Stanu są urzędnikami Korony Polskiej i winni pracę w

Radzie stanu stawiać na pierwszym planie. Innym zajęciom stałym mogą się oddawać za wiedzą Rady stanu. Nie są w Radzie stanu przedstawicielami stronnictwa ani organizacji i nie mogą się do ich działań odwoływać. Członkami stronnictw mogą pozostać jedynie pro foro interno, nie mogą zaś brać udziału w walce partyjnopolitycznej na zewnątrz. Winni też powstrzymać się od krytycznej oceny na zewnątrz Rady stanu i podległych jej organów. Obowiązani są do zachowywania tajemnicy służbowej i to do przebiegu obrad, z wyjątkiem wypadków, w których obowiązek zachowania tajemnicy będzie uchylony.

§ 40. Przepisy artykułu poprzedzającego stosują się także do urzędników Rady stanu, z tą zmianą, że pełnienie przez nich innych stałych obowiązków, w zasadzie nie dopuszczalne, może mieć miejsce jedynie w wypadkach wyjątkowych, za każdorazowym zezwoleniem wydziału wykonawczego.

§ 41. Członkowie Rady Stanu, wicedyrektorowie departamentów, dyrektor kancelaryi Rady Stanu i komisarze miejscowi składają po nominacji w ręce marszałka koronnego uroczyste przyrzeczenie, według przyjętej przez plenum Rady Stanu aryngi. Marszałek składa podobne przyrzeczenie w obliczu Rady stanu in pleno.

Niżsi urzędnicy składają przyrzeczenia na ręce dyrektorów departamentu lub dyrektora kancelaryi.

§ 42. Wyagrodzenie członków Rady stanu, urzędników, Radzie stanu podległych, oraz powołanych z poza Rady stanu członków rad departamentowych i komisji przygotowawczych, określone będzie osobnym postanowieniem ogólnego zebrania Rady stanu.

§ 43. Członkowie Rady stanu, pełniący jakiegokolwiek obowiązki, dyrektorowie i wicedyrektorowie departamentów, jak również urzędnicy, podwładni Radzie stanu, odwoływani będą ze swych urzędów lub tranżlokowani przez te same organa władzy, które ich powołały.

Urlopy członkom Rady stanu do 8 dni udzielane będą przez marszałka, na czas zaś dłuższy — za zgodą wydziału wykonawczego. Urzędnikom urlopy udzielane będą przez ich zwierzchność bezpośrednią.

§ 44. Skargi osób zainteresowanych na czyny urzędników, podwładnych departamentom i dyrektorowi kancelaryi Rady stanu, mogą być zanoszone do odpowiednich dyrektorów; na czynności zaś członków Rady stanu i na czynności wydziału wykonawczego — do plenum Rady stanu. Organ zaskarżony winien być powołany do złożenia wyjaśnienia.

WOJNA.

Zapowiedź zarządzeń odwetowych Niemiec.

Berlińskie sfery miarodajne oceniają zerwanie stosunków dyplomatycznych z Ameryką nadzwyczaj trącająco. Powiada się z naciskiem, że Niemcy poszły aż do ostatnich granic możliwości, ażeby tylko uniknąć konfliktu. Ostateczne rozstrzygnięcie spoczywało w rękach Wilsona, który teraz przekona się, że już nadszedł kres w rokowaniach w sprawie łodzi podwodnych. Tymczasem to jedno jest pewne, że zajęcie niemieckich parowców

wychodzi poza granicę zerwania stosunków dyplomatycznych. Po natężeniu zupełnie pewnego potwierdzenia tych wiadomości następują ze strony Niemiec zarządzenia odwetowe. Potwierdza się że Niemcy miały w ostatnich czasach niejednokrotnie sposobność sprzedaży swych parowców amerykańskim towarzystwom okrętowym.

—o—

O unię personalną Polski z Austrią.

Budapeszteński *Vilag*, jeden z najwpływowszych i najlepiej poinformowanych organów opinii publicznej na Węgrzech, dbający o utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami, umieścił w Nr 28 z.m. obszerną korespondencję z Wiednia o obecnej sytuacji politycznej w addunajskiej monarchii.

W korespondencji tej znajduje się niezmiernie znamienny ustęp w sprawie polskiej, który zasługuje na uwagę. Polacy w Galicji — pisze *Vilag* — domagali się autonomii dla Galicji... Austriacy Niemcy chętnie patrzyli na dążenie spodziewając się, że osiągną przez to większą w Austrii... Z drugiej strony Rusini domagają się wydzielenia wschodniej Galicji. Wśród tak zawikłanych projektów ze strony Niemiec, obawiają się mniej Polski, związanej ze sprzymierzoną Austrią, niż Polski zupełnie niezależnej. Dlatego to nanowem zaczyna odzywać myśl unii personalnej Polski z Austrią pod berłem Habsburgów.

—o—

W razie wojny amerykańsko-niemieckiej.

Dnia 11 lipca 1799 r. zawarty był pakt między *Berliner Tageblatt* — pomiędzy Fryderykiem Wielkim a Benjaminem Franklinem, jako przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, traktat przyjaźni, wznawiany często od tego czasu i uznany za ważny także po utworzeniu Rzeszy niemieckiej. Artykuł 23 ci tego traktatu brzmi, jak następuje:

„Gdyby wybuchła wojna pomiędzy stronami, zawierającymi traktat, to kupcom jednego z tych państw, mieszkającym w drugim z nich, wolno będzie pozostawać tam jeszcze w ciągu dziewięciu miesięcy dla osiągnięcia należności i uregulowania interesów, poczem będą mogli wyjechać bez przeszkody, zabierając mienie swoje. Kobiety i dzieci, uczeni wszystkich wydziałów, właściciele, artyści, rzemieślnicy i rybacy nie uzbrojeni i zamieszkujący w nieobronnych miastach, wsiach i innych miejscowościach, jak wogóle wszyscy ci, których zawód służy utrzymaniu i dobru ro-

du ludzkiego, mogą w dalszym ciągu oddawać się zawodowi swemu. Osoby ich nie powinny być wystawione na nieprzyjemności, ani też domy ich lub mienie palone albo też niszczone w jakikolwiek inny sposób; nie powinny również pola ich być niszczone przez wojsko nieprzyjacielskie, gdyby znalazły się w jego władzy wskutek zdarzeń wojennych. Gdyby jednak okazało się koniecznym zabrać co z ich mienia na potrzeby wojska nieprzyjacielskiego, to za wartość tego ma być wypłacona cena odpowiadająca.

Artykuł 24 ty dotyczy się traktowania jeńców wojennych i zredagowany jest w sposób niezwykle humanitarny.

—o—

Robotnicy z Królestwa pójdą na Węgry.

Węgierski minister rolnictwa zawiadomił władze gminne na Węgrzech, że zamierza oddać tamtejszym rolnikom do dyspozycji rolnych robotników z Królestwa na najbliższy sezon letni, głównie jednak na okres żniw.

Płace mają być wyższe, niż w roku ubiegłym.

Za pracę poza 12 godzinnym czasem roboczym będzie się doliczać osobny dodatek. Rolnicy węgierscy mają zgłosić się do połowy lutego, ile potrzebować mogą robotników z Polski. *Dziennik Cieszyński*.

—o—

Oszczędzanie opału.

Za przykładem Monachium, gdzie szkoły, teatry i biokopy zostały zamknięte, poszedł także Frankfurt nad Menem, gdzie zarządzone zamknięcie szkół średnich i fachowych na tydzień, teatrów i koncertowych na dwa tygodnie. Dostarczenie węgla osobom prywatnym będzie ujęte w system kartkowy. Inne miasta niemieckie także zarządziły ograniczenia w opalaniu i oświetlaniu.

Na Węgrzech celem zaoszczędzenia węgla i światła urzędy będą pracowały tylko przed południem.

W Wiedniu nie zdecydowano się na zamknięcie szkół, ale zastanawiano się nad zamknięciem muzeów, których ogrzanie wymaga dzieł się wagonów węgla. (Chodzi zarówno o muzea dworskie jak i inne). W Wiedniu brak węgla daje się silnie odczuwać (Wiednia potrzebuje dziennie pięćset wagonów węgla, ale stosunki są lepsze niż w Niemczech).

Następnie dano nam na miesiąc luty karty żywnościowe (bardzo ładne malowanki) lecz, na kartach tych figuruje tylko *dwadzieścia* kuponów chlebowych, czyli, że na miesiąc wypada na osobę „dwa” bochenki chleba, gdyż na zasadzie wyjaśnienia b. Wydz. Żywnościowego (przy wydawaniu kart żywnościowych na m-c styczeń) na jeden bochenek chleba trzeba było odciąć 8 kuponów, więc w tym miesiącu (bo obecny Wydział Apropowizacyjny Magistratu uważał za stosowne nie opublikować znaczenia poszczególnych kuponów i ilości, potrzebnej do odcinania) po odcieciu, jak w zeszłym miesiącu, 16 tu kuponów, można otrzymać tylko *dwa* bochenki chleba na osobę — na jeden miesiąc, a pozostałe cztery kupony można sobie schować chyba na pałatkę. Zresztą nawet tych dwóch bochenków w ostatnich czasach dostać nie można, aczkolwiek interesowani wystają po kilka godzin na kilkunastostopniowym mrozie. O ile nawet ktoś zdoła otrzymać ów bochenek chleba, to jeść go nie może, gdyż zamiast chleba otrzymuje jakąś glinę, którą co prawda nazywają chlebem.

Dobrze by było, gdyby panowie Radni — doktorzy, zechcieli (ze stanowiska czysto facho-

wego) orzec, czy dwa bochenki chleba wystarczą człowiekowi na miesiąc i czy chleb obecny można jeść bez narażenia się na ciężką chorobę.

Ze względu na to, że nikt z p-ów Radnych nie podniósł głosu na zebraniach, które się dotychczas odbyły w sprawach, o których mówiłem powyżej, — zapytuję Radę miejską, czy Rada miejska wie o tem:

1) że od kilkunastu dni brak jest zupełny chleba w m. Lublinie;

2) że chleb, który jest wydawany za kartkami, składa się ze składników, których organizm ludzki trawić nie może;

3) że dwa bochenki chleba i 1 1/2 fun. cukru, na które Wydział Apropowizacyjny wydał karty, dla poszczególnego mieszkańca na miesiąc nie wystarczą;

a następnie zapytuję, co Rada miejska uczyniła, lub co uczynić zamierza w sprawach:

1) zagwarantowania ludności regularnego dostarczania przez Wydział Apropowizacyjny artykułów codziennej potrzeby, a w pierwszym rzędzie —

chleba i cukru tak, aby każdy posiadacz kuponu mógł otrzymać zań to, co mu się należy;

2) wyjaśnienia zagadkowych 10-cio liczbownych kuponów kart żywnościowych, które wszyscy w mieście z zainteresowaniem od 1-go lutego oglądamy, ale o które nie wiemy, co można dostać;

3) zaopatrzenia ludności w naftę i świecę, których również brak;

4) zwalczania lichwy żywnościowej, spekulacji i wyzysku, które szerzą się bezkarnie w mieście.

Są to wszystko zapytania, które właściwie już przedtem w formie interpelacji powinny być poruszone na Radzie miejskiej przez p-ów Radnych, wybranych przeciwko to, by braki i niedomagania szerokiego ogółu, w najważniejszych, bo głodowych sprawach, niezwłocznie stanowczo poruszać. Drogię czasu stracamy już całych 6 tygodni; podnoszę więc tę sprawę w nadziei, że nareszcie Rada zechce przejść do konstytuowania się i pięknych frazesów do czynów obywatelskich.

J. P.

Polskiej Macierzy Szkolnej

W dniu 19 stycznia zorganizowana została sekcja szkolna przy kołomiejskiej Macierzy szkolnej w Lublinie. Do zarządu weszły następujące osoby: p. Juszczakowski, p. Morjca, p. Doborzyńska, C. Świeca, Antonina, Papińska, Marya, Doroska Z. fia i Guzowska Z. fia. Na tem że zebraniu zorganizowane zostały jeszcze dwie sekcje: sekcja czytelników i sekcja czytelników. Do zarządu sekcji odczytowej wybrani zostali: p. Wincenty Grzelak, p. Mozowiczowa i p. Grabińska. Do zarządu sekcji czytelników: p. Albin (Człowski), p. Daniel Śliwicki, p. Zol Turczynowicz. Zebranie, na którem dokonano powyższych wyborów było bardzo ożywione i bardzo ważne ze względu na powzięte decyzje w sprawie działalności Macierzy i wykazało ważność jej zadań.

Projekty: prof. Juszczakowskiego: stworzenia Muzeum pedagogicznego dla szkół lubelskich, ks. Krasuskiego—stworzenia patronatu dla szkół elementarnych, p. Bochenka i Grzeaka—uzasadnienia odczytów popularnych i zakładania czytelników ludowych znalazły ogólne uznanie i zostały jednomyślnie przyjęte.

Dla wykonania jednak poczynionych zamierzeń potrzebne są duże fundusze, w tym celu najpierw zorganizowana została sekcja finansowa, która działalność swoją już rozpoczęła.

Sekcja szkolna zabiega koło urzędzenia szkoły dla analfabetów. p. Radzikowska i Matuszewska przy pomocy p. Klarnerowej uruchomiła wkrótce pierwsze komplety szkół p. Radzikowskiej przy ul. Królewskiej. Zapisy przyjmują się w księgarni Religijnej przy ulicy Królewskiej № 10.

Listy do Redakcyi.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w łamach „Głosu Lubelskiego” kilku słów w sprawie artykułu p. S. Chr. o opiece nad zabytkami Lublina, zamieszczonego w „Głosie Lub.”. Z wielką dozą konstatając fakt zainteresowania się sprawą opieki nad zabytkami Lublina—sprawą tak drobną, przedewszystkiem tych, którzy odczuwają duszę miasta i chcą szczerze nasz gród trybunalski—oraz ujawnionej chęci i zainteresowania tym szerszego ogółu, pragnę przyspieszyć zrealizowanie pięknej myśli założenia „Towarzystwa Miłośników zabytków Lublina” i w tym celu połączam projekt wydawnictwa, które mogłoby się stać silną pobudką do pracy, mającej na celu ochronę przed zagładą zabytków Lublina, a w każdym razie byłoby świadectwem w przyszłości, że usiłowania w tym kierunku były czynione. Mam nadzieję, że usiłowanie wydania jednolitej artystycznej, poświęconej Lublinowi, która z jednej strony zawiera piękno naszego miasta w zabytkach architektonicznych, oraz fragmentach starego Lublina, z drugiej zaś strony zilustrowałaby naszą miasto, oraz równocześnie i grzeszące przeciwko najprostszemu wymaganiom estetycznym odrestaurowanie zabytków Lublina, jak np. odrestaurowanie, w swoim czasie, gmachu minikańskiego, szpecącego obecnie miasto nasze od strony wschodniej lub zniekształcenie pięknych domów, jak np. skweru przed katedrą, którą dziś porównać nie można z tą pięknie zadrzewioną

oazą przed gmachem Katedralnym, na rycinie w starym albumie Lerue.

Oto jest ogólny projekt artystycznej jednolitej lubelskiej, której wydawnictwem, jak sądzę, zająć się powinno istniejące w Lublinie „Muzeum Lubelskie”.

Projekt ten, ogólnie zakreślony, można by z wielką korzyścią dla tych, którzy interesują się pięknem istniejącem w lubelszczyźnie, uzupełnić przez okazanie w reprodukcjach, zamieszczonych w jednolitej lubelskiej, motywów ludowych, które należałoby zebrzeć w rysunkach i fotografiach. Na to jednak należałoby zużyć więcej czasu (i pieniędzy) i praca ta, choć bardzo pożyteczna, odwiekaby wydanie jednolitej. Narazie więc, sądzę, mając powyższy wzgląd na uwagę, należałoby wydać artystyczną jednolitej, poświęconą wyłącznie miastu Lublinowi.

Żeby zaś jednolitej lubelska stała się dowodem kultury artystycznej dzieci Lublina, od dziś natychmiast należałoby zająć się ważną sprawą tego wydawnictwa, organizując, w celu omówienia pracy nad nim, zebranie kilku osób, dla których drogą byłaby ta sprawa, przy współudziale tych, którzy czynnie mogliby przeciw projektowanemu wydawnictwu.

Ponieważ jest to duża praca, przedewszystkiem dla malarzy i rysowników, należałoby zwrócić się do tych, którzy posiadają już wiedzę Lublina malowane, lub rysowane i prosić ich o współudział w wydawnictwie. Ludzi tych jest bardzo wielu, również poza zamieszkałymi w Lublinie (do nich można by zwrócić się przez odesłanie, zamieszczone w piśmie) a więc szeregi znanych malarzy, oraz nie małe ich legion tych przygodnych ilustratorów Lublina Polaków i cudzoziemców, którzy w czasach ostatnich, przybywając do Lublina, rysowali i fotografowali zabytki naszego miasta, zwiabił ich istotnym pięknem.

Byłby to ciekawy rozdział jednolitej poświęconej Lublinowi, uzmawiający, jak ci ludzie, wrażliwi na piękno, po swojemu przeżywają plastycznie architekturę i fragmenty Lublina. Kreśląc powyższe słowa, dziękuję z góry Szanownemu Panu Redaktorowi za łaskawe zamieszczenie ich w „Głosie” i pozostaję z poważaniem

Wikt. Ziolkowski.

9 lutego, 1917 r.

Z estrady i sceny.

Testr Wielki.

— Dziś po południu po cenach niższych doskonała gra u nas komedia z węgierskiego „Familijska” która zejdzie po tym przedstawieniu z repertuaru.

— Dziś wieczorem po raz drugi operetka „Jenerał huzarów”.

— W poniedziałek operetka „Baron Kimmel”.

— We wtorek po raz trzeci „Jenerał huzarów”.

— We środę premiera komedii „Lapowicy” Ostrowskiego.

Najbliższem wznowieniem w dziele operetki będzie piękna i melodyjna „Zuza” z p. paniami Godlewską, Trojanowską, oraz pp. Winiarskiewiczem i Worchem w głównych rolach. Operetka ukaże się w końcu przyszłego tygodnia.

KRONIKA.

Z miasta.

— Z ziemi słońca i wolności. P. d. takim tytułem p. J. n. Hempel wygłosi dziś, w niedzielę, pogadankę w Wydziale Społ. Wych. przy L. S. S. Będzie to opowiadanie o Paranie, w Ameryce Południowej, i tamtejszych koloniach polskich, obficie ilustrowane obrazami niknącymi.

cymi. Początek o godz. 6 ej. Wejście od ul. Bernardyńskiej № 2, II p. Wstęp dla członków L. S. S. 10 h. dla gości 20 h. a. l.

— Z magistratu. Prezydent miasta Lublina podaje za naszem pośrednictwem do publicznej wiadomości, że będzie przyjmował do Magistratu tylko te podania, które będą napisane własnoręcznie przez interesanta, lub też w kancelaryach adwokatów przysięgłych lub przy watnych, jako też w zalegalizowanych biurach porad prawnych.

Podania, pisane nie przez interesantów, winny być zaopatrzone w stempel adwokata lub biura. Inne podania będą bezwzględnie zwracane.

— Pensye dla inwalidów. Wypłata pensyi inwalidzkiej za pierwszy tercjał 1917 r. odbywać się będzie w Komendzie Obwodowej od 13 lutego br. począwszy, co wtorku, do rąk własnych inwalidów, albo upoważnionych do odbioru zastępów, za kwitem potwierdzonym przez Magistrat m. Lublina, względnie Wojtę gminy, iż inwalida żyje i prawa do pobierania swej pensyi nie utracił i za przedłożeniem oryginalnego dokumentu (listu platycznego).

— Echo pożaru. W dn. 3 go b. m. o godz. 2 popołudniu strażak dyżurujący na czatowni (Bramie Krakowskiej), zaalarmował straż ogólną, że w stronie Kalinowszczyzny wybuchł ślad dymu i ognia. Straż natychmiast wyruszyła w oznaczonym kierunku w pełnym komplecie i po przybyciu na miejsce pożaru zastała cały budynek dawniejszego klasztoru, zajęty obecnie przez p. T. Wejsberga na suszarnię warzyw, w płomieniach. Straż pod energicznym kierownictwem kapitana K. Jastrzębskiego, sprawnie przystąpiła do odcięcia od ognia lewej strony palącego się budynku, gdzie były umieszczone będące w chwili pożaru w ruchu maszyny, duży rozpalony piec suszarni, który mógł eksplodować, oraz koks i drzewo które mogły zwiększyć pożar. Jedną z sikawek zajęła się akcją obronną, aby płomień nie przenosił się na przylegający nowoodrestaurowany budynek, przeznaczony na szpital dla chorych wenerycznych. Straż ogólna pracowała bardzo energicznie w ciągu 10 godzin przy 12 stopniowym mrozie i ostatecznie ogień ugasila. Ratunek byłby łatwiejszy, gdyby zarząd suszarni dał znać wcześniej o wybuchu pożaru. Podczas akcji ratunkowej kapitan Jastrzębski uległ osmałeniu włosów i twarzy.

— Ofiary. Dla wylegitymowania się przed ofiarodawcami i dla zachęty innych Ks. Hieronim Brzóz proboszcz parafii Boby (pow. Janowski i Puławski) zebrał od swych parafian, kilkunastuściową w lka pozycyjną spalonych i zrujnowanych, 504 kor. z dołączeniem swego grosza do okragłej sumy 600 koron, z których: 200 koron złożył do rąk X. Dziekana w Kraśniku na kwestę p. lejającą przez J. E. ks. Administratora dycezyi „Ratujmy dzieci”, — 200 koron na Konf. rencyę św. Wincentego przez X. prob. P. Stodulskiego na Piaskach, — 100 koron na nowopowstający Dom dziecięcy do rąk p. Rakowskiego ml. Ziemi. i 200 koron na ewakuowanych Wołyńiaków na ręce p. H. Mrawskiej. Przyszła kwesta w połowie na nędzę i w połowie na Skarb Narodowy zbierana będzie w Bobach podczas Świąt Wielkanocnych.

— Zamiast życzeń w dniu zaślubin p. Janiny Kucharskiej z p. Tadeuszem Morawiczem składa na głodnych 2 (dwie korony).

Stanisław Nowicki.

Informacje i rozporządzenia.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Lublina, na skutek pol. cenia miejscowej C. i k. Komendy Obwodowej z d. 5 b. m. № 6.6, podaje do wiadomości ogółu, iż z kontyngentu cukru, udzielonego obwodowi przez Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe na miesiąc luty b. r. przypada na głowę mieszkańca w m. Lublinie 1 1/2 funta. Cukier ten nabywać można za kwitami Wydziału Apropowizacyjnego.

Lublin, d. 8 lutego 1917 r.

Prezydent miasta W. Bajkowski.

Z Warszawy.

Żydzi a Rada Stanu.

Moment donosi, że zarząd izraelskiej gminy warszawskiej wystosował na ręce marszałka koronnego adres do Rady Stanu z wyrazami jedności w pracy dla odbudowy Polski.

Z uniwersytetu.

Semestr zimowy w uniwersytecie warszawskim skończy się d. 3 marca r. b. Semestr letni rozpocznie się d. 14 kwietnia i skończy się d. 15 lipca. Semestr zimowy roku szkolnego 1917/18 rozpocznie się d. 1 października r. b.

Kursy szewstwa.

Zorganizowane przez cech szewców w Warszawie kursy rozpoczną się dnia 4 lutego. Będą to kursy 4 miesięczne, mające na celu podniesienie w Polsce kunsztu szewskiego. Wykładane będą następujące przedmioty: 1) anatomiczna budowa stopy i rysunek zawodowy; 2) branie miary, przygotowywanie kopyt, krój form, wyrobienie cholewek i obuwi; 3) towaroznawstwo w zakresie materiałów w szewstwie; 4) kalkulacja i rachunkowość zawodowa; 5) zasadnicze wiadomości o garbarstwie, handlu obuwiem, współdziałalności i t. d. Na kursy przyjętych będzie tylko 30 słuchaczy. Opłata wynosi rb. 10. Nauka prowadzona będzie w ciągu 18 tygodni, 3 razy tygodniowo w godzinach wolnych. Na kursach będą przyjmowani czeladnicy i pracownicy fachowi, którzy ukończyli 19-y rok życia i mają kilkoletnią praktykę.

Zmniejszenie się przestępczości w Warszawie.

Na mocy zestawień kroniki kryminalnej, okazuje się, że przestępczość w Warszawie, od czasu ewakuacji władz rosyjskich, znacznie się zmniejszyła. Fakty napadów bandyckich, przynajmniej w samej stolicy, nie istnieją prawie zupełnie, zbrodnie zabójstwa są objawem już dziś bardzo rzadkim a kradzieże z włamaniem zmniejszyły się do połowy. Jedną z głównych przyczyn tak znacznej redukcji przestępstw tego ostatniego rodzaju jest — jak nas zapewniają — nieczynność dawnych agentów rosyjskiej policji śledczej, która w wysokim stopniu współdziałała z opryskami przy dokonywaniu wszelkiego rodzaju kradzieży.

KORESPONDENCYA Z PRZERYWAJĄCYMI W ROSYI

Wiktorja Martyna z Rur Jezniech, od Lublina, zawiadamia męża Stanisława Martynę, z rosyjskiej armii czynnej przy warszawskim składzie magazynowym w Witebsku, że w domu jest wraz z dziećmi zdrowa, prosi bardzo o wiadomości.

Bronisława Ratajewska z Siejra, gm. Jastków, poczta Lublin, poszukuje męża swego z 8 ej rot 69 Rządowego pułku piechoty 14 korpusu, Szczepana Ratajskiego i prosi o wiadomość o sobie. Pisma Polskie i Rosyjskie uprasza się o przedruk tą samą drogą.

2 DNI

pozostało do ciągnięcia głównej 6-ej klasy Król. Węg. Loteryi, trwającego cały miesiąc z główną wygraną w szczęśliwym wypadku 1,000,000 kor. n oraz wiele innych wygranych ogółem na sumę 10.555,000 koron.

Urzędowe ceny losów: $\frac{1}{8}$ losu 20 kor., $\frac{1}{4}$ losu 40 kor. i t. d.

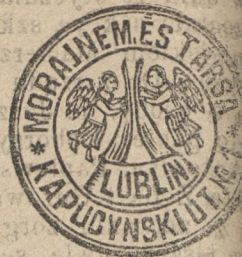
Każdy grać powinien gdyż kolosalna ilość wygranych 6 ej kl., do podobnego twierdzenia upoważnia!

Losy nasze powinny być zaopatrzone w czerwony okrągły stempel — jak obok odbity

Jeszcze w niewielkiej ilości losy pozostały do nabycia.

UWAGA: Posiadacze losów naszej Agentury będą nawet o najmniejszej wygranej zawiadamiani podług adresów i takową natychmiast wypłacamy, jak czyniliśmy dotychczas.

Główna Agentura Król. Węg. Loteryi na Król. Polskie **M. MORAJNE i S-ka** — Lublin, ul. KAPUCYŃSKA № 1 (hotel Viktoria).



NAJTANIEJ

CHUSTKI

SUKNA i KORTY

na ubrania męskie
sportowe i zwykłe.

WEŁNY, JEDWABIE

na suknie, bluzki,
kostjumy, palta itp.

BARCZANY, CAJGI,
PŁÓTNA, ADRYANY

i w. w. inn.

PLEDY.

DOM HANDLOWY
APOLINARI SCHMALHOFER

W LUBLINIE,

ul. Początkowska № 2 róg Krak.-Przedm.
nad Cukiernią, I-sze piętro.

ROZŁA do wozów, bryczek i powozów WOZY
MASZYNOWO OBRABIANE.

REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

170 Fabryka Maszyn

i Odlewnia Żelaza

K. Mastalerz J. Regel i S-ka

W LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

Zarobek uboczny 100 do 300 kor. miesięcznie

PANOWIE!

zajmujący się wszelkimi zawodami, a mianowicie: emeryci, urzędnicy, naukowcy, kupcy, rzemieślnicy, właściciele ról, słowem każdy nieposiadający przeszłości może stosownie do swego stanowiska uzyskać bardzo wysoki zarobek uboczny w każdym miesiącu, miastożu i wsi Królestwa Polskiego. Zgłoszenia: Lublin, skrzynka pocztowa № 44. 226

PATENTY

wydajny we wszystkich państwach

Inż. S. DZBAŃSKI,

przys. obrońca patentowy.

Wiedeń, VII. Mariahilferstrasse 48.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe
oraz bloki kalendarzowe
SA DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

STEMPLI KRAUCZUKOWYCH

ORAZ

Drukarnia „POŚPIESZNA”

St. DŻAŁA

UL. KOLLATAJA, № 3

obok Kasy Przemysłowców.

zyskujące od 1000 r. kaucyjnego Biuro

pośrednictwa pracy i Nauczycielskie

A. GOŁĘBIEWSKIEGO

Lublin — Kollataja, № 5. Telefon 379.

poleca pracowników w różnych działach
pracy, oraz służbę domową.

Rozkład pociągów

boczny rozkład pociągów na stacji

Lublin do odwołania jest następujący:

PRZYCHODZĄ:	ODCHODZĄ:
Z Łukowa. 2 godz. 20 po poł.	Do Łukowa. 4 godz. po poł.
Z Chełma. 12 godz. 40 w poł. 9 godz. 48 wiecz. 4 godz. 50 rano.	Do Chełma. 10 godz. 55 rano. 3 godz. 22 po poł. 11 godz. 20 w noc. 1 godz. 38 w noc.
Z Rozwadowa. 6 godz. 49 wiecz.	Do Rozwadowa. 6 godz. 40 rano.
Z Kowla. 10 godz. 40 rano.	Do Kowla.
Z Dębina. 3 godz. 7 po poł. 9 godz. wieczorem 1 godz. 21 w noc.	Do Dębina. 5 godz. 05 rano. 6 godz. 17 rano. 1 godz. 17 po poł. 10 godz. 13 wiecz.

Do sprzedania pod Lublinem, w m. Głusku, 10 morgowa osada z zabudowaniami gospodarczymi i domem mieszkalnym. Wiadomość w Lublinie, Solna 190.

Kupię, wydzierżawię lub zniszczę od buduję — młyn. Oferty w Administracji „Głosu” dla „J. G.”.

Zamienię dom na majątek ziemski bliżej Lublina. Dom daje 9000 rb. dochodu, wiadomość: Żmigrod 6, m. 3, od 2 do 4 od codziennie, prócz świąt.

Lodownia do wynajęcia przy ulicy Niecałej Nr. 5.

Magazyn perfumeryjno kosmetyczny w Lublinie, istniejący 4-ty rok, jest do odstąpienia zaraz, z powodu choroby właściciela. Wiadomość: Namieśnikowska 33, m. 7. Olsz wki, od godz. 3—4.

Poszukuję posady ka-j rki lub szm. dzielnego zarządu domem. Niecała 2 stróż wskaze.

Potrzebny lokal na instytucję społeczną złożony z 4 ch. pokoi i kuchni. Oferty w Administracji „Głosu”.

Wielki wybór najnowszych fasonów bluzek: jedwabnych i g. zowych. Krak. kowskie-Przedm. 39. **Marji Bartosiak**.

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią od marca. Wiadomość w składzie apteki nr. m. Krak. Przedm. nr. 46.

Potrzebny sklepowy — sklepowy od 15 lutego b. r., do filii Stowarzyszenia Spożywczego „Jutrzenka”, z kaucją 300 rb., pierwszeństwo dla kończących odpowiednie kursy lub praktykę. Warunki w Zarządzie (os. Dziesiąta, ul. Bychawska, m. 3) między 5—7 wieczór.

Poszukuję mieszkania z 4-ch pokojami, tem jedna sala duża. Zgłoszenia: Gł. na, 11, m. 10.

Jest do odstąpienia zaraz sklep w śródmieściu z wielkim wyborem towarów, potrzebnych materiałów piśmiennych i ciekawym na galanterię drobną. Wiadomość w Administracji „Głosu”.

Pokój w śródmieściu, z przyzwoitym umiłowaniem, ewentualnie z całym umeblowaniem, potrzebny dla dwójki, zaraz Oferty kierować: Administracja „Głosu” pod „Jastrzębicą”.

Fartepian używany, dobrze utrzymany, ton przyjemny, sprzedam niedrogo. Szpitalna 15 m. 4.

Specjalista zalewana a los y, rob. trwała, solidna. Adres: Probstwo nr. 2.